

Przemoc seksualna, gwałty i pogromy (1903–1920)

Wprowadzenie

Podnieśli mnie z podłogi jak bezwładny worek i przywiązali do stóp łóżka mojej matki. Mamó! Dopiero teraz sobie o niej przypominałem. Zerwała się nagle, pewnie chciała mi pomóc. Wciągnęli ją z powrotem do łóżka, do którego byłem przykuty. Ledwo ją rozpoznałem. Była ubrana tylko w koszulę nocną. Jej szerokie biodra i wysokie kości policzkowe. Jej rozpuszczone siwe włosy, jej błyszczące w przerażeniu oczy. Jej zaciśnięte zęby, nieme usta. Rzucili ją na łóżko, naprzeciwko mnie (Lamed Shapiro, *The Crucifix*, s. 22).

Litości, zmiłuj się Panie. Ty też na pewno masz dzieci. [...] Ofiaruję moje życie w zamian za jej życie. [...] Zabij mnie. [...] Zrób ze mną, co chcesz. [...] Przez dłuższą chwilę ogromna ręka wciąż przytrzymywała ramię Deborki, potem nagle ją puściła, a potem, a potem [...]. Działo się coś strasznego i dziwnego, bardzo dziwnego. Co on jej robi? [...] Dlaczego rzucił ją na ziemię? Czy on ją udusi, zabije? [...] Debora chce krzyczeć, ale nie może. Chce wybiec ze swojej kryjówki i umrzeć razem ze swoją matką, ale nie może ruszyć się z miejsca. Ciało jej matki drży, trzęsie się. Te dreszcze są takie brzydkie i odrażające! Czy wszyscy, którzy umierają trzęsą się w ten sposób? Ach, co się dzieje? Co się dzieje? [...]. Matka siedziała na podłodze, wśród połamanych desek i drzazg, z odkrytymi włosami i w rozdartej sukience, jej oczy rozbiegane. Na usta dziewczyny cisnęło się pytanie: Co on ci zrobił mamó? Oczy matki i córki spotkały się i nagle wszystko umilkło: w osłupieniu dziewczynka poczuła, że w jej matce została jakaś skaza, której nie rozumiała, była jej obca i od niej odległa. Nie była już jej matką (Levi Aryeh Arieli, *Immigrants*, s. 121).

Wasył Daniłowicz także ukrył kilku Żydów, zarejestrował ich jako pacjentów i położył do łóżek; dwóch schował w salach operacyjnych. Od wczesnych godzin rannych do późnego wieczoru napastnicy plądrowali, krzywdzili i zabijali; zgwałcili dziesiątki kobiet. Kiedy na drugi dzień po pogromie poszła z Wasylem Daniłowiczem opatrzeć rannych, ujrzała spustoszenie i unurzane w błocie ciała ofiar. Zobaczyła zniszczenia, krew i odcięte kończyny. Ale niemal zapomniała o wszystkim dlatego, że pojawiły się zgwałcone. Dlatego, że dziewice i inne zgwałcone kobiety przyszły w tajemnicy do niej, błagając ją jako jedną ze swoich,

aby poprosiła Wasyla Daniłowicza o uwolnienie ich od cierpienia (Meir Secco [Smilansky], *Falling Birds*, s. 173)¹.

Powyższe cytaty są fragmentami trzech opowiadań autorstwa pisarzy żydowskich, którzy byli świadkami krwawych ataków i morderstw Żydów w czasie pogromów pustoszących Rosję w pierwszych dekadach XX w. Każdy z tych trzech tekstów przedstawia napastników gwałcących Żydówki na oczach dzieci. W pierwszym opowiadaniu, autorstwa Lameda Shapiro, napastnicy przywiązują syna do łóżka matki, a następnie gwałcą ją na jego oczach, w drugim dziewczynka przygląda się z ukrycia Ukraińcowi bezczeszczącemu jej matkę, a w trzecim ofiary gwałtów proszą pielęgniarkę, również Żydówkę, o przekonanie nieżydowskiego lekarza, aby im pomógł. Shapiro, Arieli i Secco opuścili Rosję wkrótce po pogromach i wyjechali do Stanów Zjednoczonych i Palestyny. Shapiro wyemigrował w 1905 r., po pogromie w Odessie, Arieli opuścił Palestynę i wyjechał do USA w 1923 r., trzy lata po zakończeniu wojny domowej na Ukrainie, podczas której zostało rannych lub zamordowanych ponad 100 tys. Żydów, Secco przybył do Palestyny w ramach drugiej aliji, wyjechał stamtąd kilka lat później i powrócił po pogromach. Opowiadania te uświadomiły czytelnikom, jak okrutna była wojna domowa i jak wielkie straty ponieśli Żydzi, zwłaszcza kobiety, podczas krwawych wydarzeń w Europie Wschodniej. Cytowane wyżej utwory, współczesne opisywanym wydarzeniom, uzupełniają źródła historyczne dotyczące gwałtów i przemocy wobec kobiet. Są ważne, ponieważ poruszają delikatny i istotny temat, który znalazł się na marginesie dyskursu publicznego: sposób, w jaki żydowska społeczność Europy Wschodniej odniosła się do przemocy seksualnej i gwałtów na Żydówkach w czasie pogromów.

¹ Lamed (Levi Jehoszua) Shapiro (1878–1948) był postacią tragiczną. Urodził się na Ukrainie, w wieku 18 lat przeniósł się do Warszawy, aby spróbować swoich sił jako pisarz. Początkowo żył w skrajnej nędzy, z czasem dopiero zaczął być znany jako autor. Po emigracji do USA w 1905 r. miał się różnych zajęć. Bez powodzenia kilka razy próbował prowadzić restaurację. Wiele lat pracował nad własnym wynalazkiem – rodzajem kolorowej fotografii. Jego żona zmarła młodo, nie mieli dzieci. Przez ostatnie 20 lat życia był alkoholikiem i wyłączył się z czynnego życia. W chwili śmierci mieszkał w Los Angeles, w garażu należącym do przyjaciela. Levi Aryeh Arieli (Orloff) (1886–1943), pisarz i dramaturg tworzący w języku hebrajskim, urodził się na Ukrainie i wyemigrował do Palestyny w 1909 r. Publikował tam opowiadania w prasie hebrajskojęzycznej. W 1923 r. przeniósł się do USA, gdzie pracował jako nauczyciel, m.in. w St. Louis. Następnie otrzymał stanowisko wykładowcy literatury w seminarium nauczycielskim przy jesziwie Icchaka Elchanana w Nowym Jorku (Yitzhak Elhanan Yeshiva and the Seminary for Hebrew Teachers). Meir (Smilansky) Secco (1876–1949) jest kolejnym zapomnianym pisarzem tworzącym w języku hebrajskim. Jego działalność literacka trwała cztery dekady. Opublikował wiele opowiadań w czasopiśmie hebrajskojęzycznym „Ha-sziloah” i „Hapo’el Hacair” (jeśli nie zaznaczono inaczej, cyt. przeł. zespół tłum. współpracujący z red.).

Niniejszy rozdział podejmuje temat pogromów z perspektywy *gender* (kulturowej konstrukcji płci), ze szczególnym uwzględnieniem przemocy wobec kobiet żydowskich, zwłaszcza w formie gwałtów. Historycy piszący o pogromach rzadko analizują przemoc z perspektywy ofiar. Zwykle koncentrują się na przyczynach brutalnych ataków, charakterystyce sprawców, zwracają uwagę na regionalne wzory wydarzeń i próbują znaleźć odpowiedź na pytanie, czy dany pogrom był aktem spontanicznym, czy też sprowokowanym przez władze. W dyskursie historiograficznym przeżycia ofiar dotąd zazwyczaj marginalizowano, to samo dotyczy doświadczenia związanego z płcią. Jednakże próba zbadania pogromów z tej perspektywy pozwala na skupienie uwagi na poszczególnych osobach i strategiach działania w obliczu drastycznych wydarzeń. W centrum naszego zainteresowania znajdzie się zatem rodzina (a nie napastnicy) i sposób funkcjonowania w narzuconej jej, skomplikowanej i niebezpiecznej sytuacji.

Podczas pogromu w Kiszyńiowie w kwietniu 1903 r. życie straciło 49 Żydów. Był to pierwszy z długiej serii krwawych, masowych ataków, które naznaczyły 1. połowę XX w. W latach 1903–1905 podczas setek brutalnych zamieszek w południowej części Strefy Osiedlenia zamordowano ponad 3 tys. Żydów. Pogromy zebrały jeszcze więcej ofiar w czasie wojny domowej w Rosji (1918–1920): ok. 100 tys. Żydów straciło wtedy życie lub odniosło rany, niezliczona ilość dzieci została sierotami, a kobiet wdowami, podczas gdy dziesiątki tysięcy uchodźców pozbawiono domów².

Oslabienie władzy carskiej na początku XX w., I wojna światowa i nowy porządek geopolityczny po jej zakończeniu spowodowały zmiany granic i przyczyniły się do napięć etnicznych, które z kolei doprowadziły do eskalacji pogromów. Rozdział ten dotyczy południowo-zachodnich guberni imperium carskiego, z których część po wojnie znalazła się w granicach II Rzeczypospolitej. Ponieważ artykuł ten podejmuje perspektywę *gender* i dlatego, że nie będę zajmować się tłem historycznym pogromów, lata 1903–1920 potraktuję jako jeden przedział czasowy. Przyjrzę się, jak w tym okresie Żydówki i ich rodziny radziły sobie ze strachem przed przemocą i gwałtami, które, jak zobaczymy poniżej, były stałymi elementami pogromów.

Studium składa się z trzech części. W pierwszej dokonuję krytycznej analizy dokumentów źródłowych dotyczących przemocy wobec kobiet, a także

² Używam sformułowania „pogrom” w znaczeniu dosłownym – zamieszki, zorganizowane morderstwa i przemoc, skierowana przeciwko określonej wspólnotce lub klasie społecznej – nie zagłębiając się w rozważania nt. znaczenia tego terminu; więcej na ten temat zob.: D. Engel, *What's in a Pogrom? European Jews in the Age of Violence*, [w:] *Anti-Jewish Violence. Rethinking the Pogrom in East European History*, ed. by J. Dekel-Chen et al., Bloomington 2011, s. 19–33; zob. też J.D. Klier, *Russians, Jews, and the Pogroms of 1881–1882*, Cambridge 2011, s. 58–88.

rozpatruję kilka kwestii etycznych pojawiających się przy omawianiu tego zjawiska. Drugą część stanowi zwięzły przegląd pogromów od początku XX w. do końca wojny domowej w Rosji, szczególną uwagę poświęcono przemocy i napadom na kobiety w okresie od pogromu w Kiszyniowie do aktów przemocy na Ukrainie po I wojnie światowej. W ostatniej części zajmę się problemem wyciszenia dyskusji o gwałtach w społecznościach żydowskich w okresie po pogromach.

Krytyka źródeł

W artykułach i relacjach prasowych poświęconym ówczesnym pogromom często znajdziemy wzmianki o gwałtach na Żydówkach, do których doszło w ich trakcie. Relacje zebrane wśród kobiet i świadków wkrótce po napaściach należą do najważniejszych źródeł niezbędnych do zrozumienia charakteru i skali tego zjawiska. Znaczenie tych świadectw polega nie tylko na ukazaniu, jak ocaleni interpretowali i rozumieli skierowaną przeciwko nim przemoc, ale również może pomóc nam w zrozumieniu motywów, którymi kierowali się uczestnicy pogromów i głębi nienawiści żywionej wobec Żydów.

Po tym, jak w Kiszyniowie doszło do pogromu, odeski Komitet Historyczny wysłał na miejsce swoich współpracowników, aby zgromadzili informacje na temat wydarzeń. Kierujący zespołem badaczy Chaim Nachman Bialik dostał polecenie spisania zeznań ofiar i zebrania materiałów potrzebnych do postawienia sprawców przed obliczem sprawiedliwości. Delegacji kazano sporządzić listy pochowanych, przesłuchać osoby, które opiekowały się rannymi w szpitalach, przeprowadzić rozmowy z ocalałymi i świadkami, sfotografować miejsca i ludzi, zgromadzić istotne dokumenty, zarówno te spisane odręcznie, jak i opublikowane, zebrać ustne i pisemne zeznania osób publicznych, zestawic dane statystyczne, sprawdzić stan synagog i innych instytucji publicznych, które uległy zniszczeniu, a także zebrać informacje na temat wysiłków na rzecz samoobrony podejmowanych przez żydowską ludność miasta oraz spisać dane o gwałtach, które tam się wydarzyły³.

Pod koniec dochodzenia Bialik zgromadził setki fotografii, wycinków prasowych, plakatów w języku rosyjskim i – przede wszystkim – relacji ofiar. Zamierzał wykorzystać te materiały do stworzenia systematycznego i aktualnego opisu pogromu w Kiszyniowie, jednak trafiły one do archiwum i nigdy ich nie opublikowano. Dopiero po upływie 60 lat niektóre ze zgromadzonych przez niego dokumentów wydano w tomie zatytułowanym *The Kishinev Pogrom*⁴. Relacje o gwałtach zostały w publikacji całkowicie pominięte, jak gdyby nie

³ *The Kishinev Pogrom 60 Years Later, 1903–1963* [hebr.], ed. by H. Shorer, Tel Awiw 1925.

⁴ Tamże.

istniały. 20 lat później, czyli w 80 lat po pogromie w Kiszyniowie, pojawił się apel o ratowanie dokumentacji archiwalnej i wydanie wszystkich dokumentów zgromadzonych przez Bialika, w celu udowodnienia, że Żydzi organizowali się i walczyli w obronie swojego honoru oraz mienia. Publikacja, która ukazała się w 1991 r., zawierała wszystkie świadectwa, także dotyczące gwałtów i przemocy seksualnej wobec Żydówek⁵.

Istnieją również dowody na gwałty i przemoc seksualną w czasie pogromów w latach 1904–1905. Wydarzenia te opisano w ówczesnej prasie i przedstawiono w szczegółowym opracowaniu, które na prośbę Organizacji Syjonistycznej sporządził Leo Motzkin. Publikacja ta, sfinansowana przez Syjonistyczny Fundusz Pomocy w Londynie, miała stanowić szeroko zakrojone studium brutalnych wydarzeń oraz ogólnej sytuacji Żydów w Strefie Osiedlenia. Motzkin przygotował kwestionariusze, które jego 20 asystentów rozprowadziło w 85 miastach i miasteczkach Strefy, gdzie doszło do pogromów. Z uwagi na podobieństwa między pogromami z 1905 i 1880 r. Motzkin postanowił rozszerzyć zakres badań. W rezultacie powstał obszerny tom (liczący ponad 900 stron), w którym znalazły się relacje świadków oraz inne istotne materiały o pogromach, w tym o gwałtach i napadach na kobiety⁶.

W czasie wojny domowej na Ukrainie (1918–1920) zgwałcono i zamordowano dziesiątki tysięcy Żydówek. Skala i natężenie tych wydarzeń oraz dokonane zniszczenia przerosły wszystkie wcześniejsze doświadczenia społeczności żydowskiej i do czasu Holokaustu nie miały sobie równych w historii narodu żydowskiego. Można wątpić, czy współczesny historyk zdołałby zgromadzić wiele informacji o gwałtach na Żydówkach, gdyby nie badania Eliezera Davida Rosenthala i jego książka *Megilat ha-tewach (The Scroll of Slaughter)*⁷. Warto zauważyć, że Rosenthal nie był jedyną osobą, która dokumentowała zbrodnie przeciwko Żydom. Posiadamy również obszerną dokumentację zebraną przez Wszechukraiński Komitet Pomocy, działający pod kierownictwem Eliasa Heifetza, który spisał świadectwa setek ocalałych⁸.

Rosenthal był nauczycielem w miejscowości Teplýk (pol. hist. Teplik – przyp. tłum.), który przeżył pogromy, a następnie podjął się zadania udokumentowania cierpień, jakich Żydzi doświadczyli podczas wojny domowej.

⁵ *Testimonies of Victims of the 1903 Kishinev Pogrom, as written down by Ch.N. Bialik and Others* [hebr.], ed. by Y. Goren, Tel Awiw 1991.

⁶ Na temat publikacji *Die Judenpogrome in Russland* (red. L. Motzkin, Köln 1909) zob. *Sefer Motzkin*, red. A. Bein, Jeruzalaim 1939, s. 73–75.

⁷ Na temat *The Scroll of Slaughter* zob. G. Alroey, *Documenting the Pogroms in Ukraine, 1918–1920. Eliezer David Rosenthal's Megilat ha-tevah*, „Gal-Ed” 24, 2014, s. 63–102.

⁸ Na temat Eliasa Heifetza i kierowanego przez niego komitetu zob. tegoż, *The Slaughter of the Jews in the Ukraine in 1919*, New York 1921. Niniejszy artykuł opiera się tylko na tych relacjach zebranych przez Rosenthala, które są zgodne z zeznaniami zgromadzonymi przez Wszechukraiński Komitet Pomocy.

Po osiedleniu w Odessie przeprowadził wywiady z wieloma uchodźcami żydowskimi, którzy zgromadzili się w tym mieście, i zebrał odpowiednie dokumenty. Na początku 1920 r. rozpoczął pracę nad *The Scroll of Slaughter. Materials for a History of the Pogroms and Massacres of the Jews in the Ukraine, Russia, and White Russia*. Strony tego opracowania wypełniają drastyczne opisy gwałtów, morderstw, napadów i grabieży, do których doszło w ok. 400 miastach w czasie wojny domowej na Ukrainie. Zbiór odsłania historię Żydów, którzy wbrew swojej woli znaleźli się w samym środku okrutnego i krwawego konfliktu. Jest niczym pomnik wzniesiony przez jednego człowieka, który poświęcił resztę swojego życia na udokumentowanie pogromów i upamiętnienie ofiar burzliwej wojny domowej. Jest to przerażająca relacja i krwawa kronika losów Żydów na Ukrainie, do których strzelano, duszono i poddawano potwornym torturom na 20 lat przed wybuchem II wojny światowej. Pierwsze trzy tomy, wydane w latach 1928–1931, obejmowały nazwy miast rozpoczynające się od litery *alef* po literę *tet*. Po śmierci Rosenthala w Odessie w 1932 r. rękopis części od *jud* po *szin* popadł w zapomnienie. Odkryto go dopiero niedawno w Archiwum Genazim w Tel Awiwie.

Wyjątkowość tego opracowania polega nie tyle na próbie wyjaśnienia przyczyn i opisie przebiegu walk, ile przede wszystkim na tym, że tomy te są swego rodzaju pomnikiem poświęconym dziesiątkom tysięcy Żydów zamordowanych w czasie wojny domowej na Ukrainie. Autor uporządkował nazwy miast i miasteczek w porządku alfabetycznym, opisał pogromy, odnotował nazwiska ofiar, wiek i zawody. Na podstawie zebranych świadectw, dokumentów oraz złożonych na jego ręce relacji opisał przebieg wydarzeń i towarzyszące im przerażające historie. Nie zataił przed czytelnikami okrucieństw, sadyzmu, tortur i gwałtów; drastyczne sceny wywołują u odbiorcy szok i dręczący niepokój. Na końcu każdego wpisu, oznaczonego kolejną literą alfabetu i zawierającego opis wydarzeń w danej miejscowości, autor wymienia nazwiska ofiar, do których udało mu się dotrzeć i podaje ich wiek, stan cywilny i zawód. Przy nazwach niektórych miast widnieją nazwiska setek ofiar, przy innych – tylko jedno lub dwa. Rosenthalowi udało się zidentyfikować jedynie ok. 10 tys. ofiar pogromów, czyli 16% wszystkich pomordowanych. Zeznania i dokumenty, które zebrał, zawierają liczne opisy gwałtów.

Świadectwa kobiet stanowią istotne wyzwanie z perspektywy etycznej. Rzadko słyszymy głosy ofiar gwałtów, czy to ze względu na fakt, że obawiają się mówić o swoich przeżyciach, czy też dlatego, że zostały zamordowane i nikt nie może przekazać ich historii. Inaczej jest w odniesieniu do wydarzeń w południowej części Strefy Osiedlenia, a zwłaszcza na Ukrainie. Niektóre z relacji zebranych po pogromach szczegółowo opisują gwałty i przemoc seksualną. Przedstawione tam opisy przemocy, brutalności i sadyzmu szokują czytelnika i stawiają go przed trudnym pytaniem: czy stosowne jest dalsze

rozpowszechnianie tych materiałów? Czy historyk powinien dosłownie cytować relacje, po to, by pokazać natężenie zjawiska i podjąć próbę zrozumienia (niezależnie od tego, jak brutalne i wyraziste są opisy), czy też, kierując się zwykłą przyzwoitością, powinniśmy unikać jaskrawych opisów i przytaczać jedynie streszczenia? Materiały źródłowe stanowią podstawę pracy historyka i powinno się je udostępniać czytelnikom. Ale czy w tym przypadku cytowanie świadectw nie narusza prywatności ofiary gwałtu i jej godności osobistej, nawet jeśli wydarzenie miało miejsce ponad sto lat temu? Myślę, że odpowiedź na to pytanie możemy znaleźć w obrazie *Pogrom*, namalowanym najpewniej w latach 1918–1919 przez polskiego artystę Wojciecha Weissa (1870–1950)⁹.

Obraz przedstawia dwóch żołnierzy, którzy gwałcą Żydówkę. Jeden z nich przytrzymuje jej ręce, podczas gdy drugi ze złośliwym uśmiechem na twarzy łapie ją za nogi. Na zewnątrz pod oknem leży ciało Żyda w stroju chasydzkim z bagnetem w plecach. Weiss przedstawia zbrodnię w bardzo oszczędny sposób. Ciało kobiety jest obnażone tylko częściowo. Możemy zobaczyć jej nagie nogi i górną część ciała, ale jej okolice intymne zasłania filar, znajdujący się pomiędzy oknami. Ten świadomy wybór malarza odzwierciedla jego pragnienie ochrony godności ofiary. Pomimo próby złagodzenia sceny, wciąż wywiera ona na odbiorcach silne wrażenie i wywołuje głęboki smutek. Powielając zabiegi artystyczne Weissa, postaram się umieścić barierę pomiędzy cytatem i czytelnikami tego artykułu – przytoczę zeznania zgwałconych, aby przekazać szok i odrazę, które wywołują tego rodzaju przestępstwa wobec kobiet. Jednak będę unikać opisów, które mogłyby naruszyć prywatność ofiar.

Przemoc wobec kobiet i gwałt

Pogromy wywoływały przerażenie wśród Żydów i zagrożenie dla rodziny nuklearnej. Sadystyczni mordercy zabijali małe dzieci i napastowali kobiety. Nie oszczędzali nikogo, a los ofiary był często tylko kwestią przypadku, czasu i szczęścia. Przeglądając nazwiska 462 ofiar trzech pogromów – w Kiszyniowie (1903), Odessie (1905) i Białymstoku (1906) – zauważymy, że wśród zabitych mniej było kobiet. Pośród 41 ofiar Kiszyniowa, których nazwiska i wiek znamy (8 zmarło na skutek odniesionych ran i nie mamy dostępu do informacji tego rodzaju), było 7 kobiet (17%) i 3 dzieci – 2 rocznych i 1 dwunastolatka¹⁰. 18–22 października w Odessie zamordowano 303 Żydów, w tym

⁹ Przekazuję w tym miejscu podziękowania dr. Marcosowi Silberowi za zwrócenie mojej uwagi na malarstwo Weissa.

¹⁰ *The Kishinev Pogrom 60 Years Later, 1903–1963* [hebr.], s. 174.

28 kobiet (9%) oraz 10 dzieci w wieku do lat 15¹¹. Cztery z tych kobiet należały do grup samoobrony i zginęły, odpierając napastników. Na początku czerwca w Białymstoku zabito 110 Żydów, w tym 18 kobiet (16%) oraz 10 dzieci¹².

Podobny podział ze względu na płeć znajdziemy wśród 60 tys. Żydów zamordowanych w czasie wojny domowej na Ukrainie: 75% to mężczyźni, a 25% to kobiety. Struktura wieku ofiar wyglądała następująco: 10% ofiar to niemowlęta i dzieci do lat 15, 12% było w wieku 16–20 lat, 50% – 21–50, a 26% ofiar miało powyżej 50 lat¹³. Liczby te wskazują, że wiele ofiar zamordowano razem z ich rodzinami. Spośród 80 Żydów zamordowanych w miejscowości Obodiwka na Podolu 56 osób (70%) stanowiły rodziny (pozostałe 24 ofiary – 30% – zginęły same). Natan Szajewicz (lat 42) został zamordowany ze swoimi dziećmi, które miały 11 i 16 lat, Treitman Szalom (lat 47) zginął wraz z dwoma synami: 28-letnim Lewim i 26-letnim Efraimem, w rodzinie Sagi-Nahora zamordowano dziadka Dawida (lat 78), syna Chaima Isroela (lat 54) i jego dwóch synów Szneura (lat 32) i Efraima (lat 28) oraz zięcia Motla (lat 26)¹⁴. W miejscowości Fesczani w obwodzie chersońskim zamordowano 29 Żydów: 22 wraz z innymi członkami rodzin i 7 osób indywidualnie¹⁵. W Lodzience zamordowano 41 Żydów: 31 wraz z rodzinami oraz 10 pojedynczych osób¹⁶.

Obezwładniający strach, który panował przed i w czasie pogromów, był doświadczeniem formacyjnym dla wschodnioeuropejskich rodzin żydowskich. Znajduje to odzwierciedlenie we wspomnieniach z tego okresu. Córka znanego pisarza tworzącego w języku jidysz, Szolema Alejchema (Salomona Rabinowicza), wspomina przerażenie swojej rodziny na wiadomość o pogromie, który miał wybuchnąć w Odessie. Aby uniknąć nadciągającej katastrofy, rodzina Rabinowiczów opuściła swój dom, znajdujący się w dzielnicy żydowskiej, i zamieszkała w hotelu do momentu, kiedy zagrożenie minęło:

Następnego dnia rano obudził nas przerażający hałas, bezładny jazgot i harmider. Głośne okrzyki mieszały się z przeraźliwymi wrzaskami. Wyskoczyliśmy z łóżek i podbiegliśmy do okien, które wychodziły na ulicę i patrzyliśmy z góry na brutalne sceny zbrodni – bandę chuliganów, która biła biednego, młodego Żyda ciężkimi kijami; krew ciekła po twarzy młodego człowieka, który na próżno wołał o pomoc. Policjant stał w pobliżu, przyglądając się wszystkiemu, ale nie

¹¹ Zob. D. Horowitz, *Der blutiger pogrom in Odessa*, Odessa 1906, s. 13–16.

¹² Zob. *Memorial Prayer for the Souls of our Brothers and Sisters, the Martyrs of the Jewish People, Victims of the Pogrom* [hebr.], [b.m. i d.w.], bpag.

¹³ N. Gergel, *Di pogromen in Ukraine in di jorn 1918–1921*, „Schriftn far Ekonomik un Statistik” 1, 1928, s. 113 (wyd. ang. *The Pogroms in the Ukraine in 1918–21*, „YIVO Annual of Jewish Social Science” 6, 1951, s. 249–251).

¹⁴ E.D. Rosenthal, *Megilat ha-tewach*, t. 1, Tel Awiw 1926–1927, wprowadzenie, bpag.

¹⁵ Archiwum Genazim w Tel Awiwie, sygn. 341/8074, E.D. Rosenthal, *Megilat ha-tewach*, litera pe.

¹⁶ Tamże, litera lamed.

zrobił nic. Matka szybko zaciągnęła zasłonę, wysłała nas z powrotem do łóżek i zabroniła nam podchodzić do okna. Jednak to, co zobaczyliśmy, tygodniami wywoływało koszmary senne¹⁷.

Czasami żony i dzieci musiały zmagać się z niebezpieczeństwem bez pomocy ojca i męża, który wcześniej wyjechał do Ameryki, aby tam się urządzić i sprowadzić do siebie rodzinę. Fala emigracji żydowskiej na Zachód, głównie do Stanów Zjednoczonych, przypada na koniec XIX i początek XX w. Przenosiny do nowego kraju wiązały się z poważnymi trudami i wydatkami, dlatego też często mężczyzna wyjeżdżał wcześniej i po zaoszczędzeniu wystarczającej ilości pieniędzy sprowadzał pozostałych członków rodziny. Okres oczekiwania niejednokrotnie trwał długo i był pełen wyzwania. Kobiety musiały same utrzymać rodzinę i zaopiekować się dziećmi do momentu otrzymania upragnionych biletów na statek. Sytuacja była jeszcze trudniejsza w trakcie pogromów – również dla mężczyzn, którzy przebywając daleko od domu, byli bezsilni, zdani na docierające pogłoski, bez możliwości udzielenia pomocy swoim rodzinom w potrzebie¹⁸.

Mąż Racheli Kosicy wyjechał do Stanów Zjednoczonych, podczas gdy ona została sama z dziećmi w Białymstoku. Wspomnienia spisała dopiero w 1964 r., w wieku 86 lat. 60 lat, które upłynęły od czasu pogromu, nie przyćmiły jej pamięci. Wciąż żywy był lęk i niepokój, jaki kobieta poczuła na wieść, że napastnicy mordują Żydów. Obawiała się o dzieci, które zostawiła same w domu:

Pobiegłam do domu po dzieci, ale ich tam nie znalazłam. [...] Leah była dobrą i pobożną kobietą, jej dzieci bawiły się z moimi. Wiedziała, że jestem w pracy i zabrała moje dzieci do siebie do domu. Nie pozwoliła im wyjść, dopóki nie przyszłam ich odebrać. [...] Po tym jak przyprowadziłam dzieci do domu, ogarnęło mnie strach i przerażenie¹⁹.

Rodzina Kosiców nie ucierpiała w pogromie i dotarła bezpiecznie do Stanów Zjednoczonych. Rodzina Moskowiców nie miała takiego szczęścia. Po wybuchu pogromu Samuel Moskowicz skontaktował się z Wszechrosyjskim Komitetem Publicznej Pomocy Ofiarom Rzezi i Klęsk Żywiolowych/Komitetem Pomocy Ofiarom Pogromów i poprosił o pomoc w odnalezieniu żony i syna. Przedstawiciel organizacji zwrócił się z kolei z prośbą o pomoc w tej sprawie do brytyjskiego konsula w Odessie. Otrzymało następujące wieści:

¹⁷ M. Waife-Goldberg, *My Father, Sholom Aleichem*, New York 1968, s. 145.

¹⁸ Więcej na temat kobiet żydowskich w Europie Wschodniej w czasie tzw. wielkiej migracji zob. G. Alroey, *And I Remained Alone in a Vast Land. Women in the Great Jewish Migration from Eastern Europe*, „Jewish Social Studies” 12, 2006, no. 3, s. 39–72.

¹⁹ Zob. R.A. Kosica, *Zichroynes fun a Bialistoker froj*, Los Angeles 1964, s. 104.

Z dochodzenia, które przeprowadziłem, dowiedziałem się, że chłopiec Salomon Moszkowicz zginął podczas zamieszek październikowych. Pochowano go na cmentarzu bez ustalenia tożsamości, ale urzędnicy cmentarza mają zdjęcie dziecka. Dziecko zostało pochowane jako nieznanne, ponieważ jego matka przebywała w tym czasie w szpitalu. Mój człowiek dowiedział się, że matka jest w Odessie i powiadomi ją, że konsulat brytyjski pytał o chłopca. Kiedy się z nią spotka, możliwe, że otrzyma [pan] bardziej szczegółowe informacje o sprawie, aby przedstawić je komisji w Nowym Jorku²⁰.

Ponieważ matka Salomona była w szpitalu i nikt nie mógł zidentyfikować ciała przed pogrzebem, wykonano zdjęcie zwłok, aby umożliwić późniejsze ustalenie tożsamości. Często stosowano praktykę fotografowania ofiar przed pochówkiem, zwłaszcza w przypadkach, gdy pogrom pochłonął wiele ofiar i nie można było czekać na pojawienie się krewnego ofiary. Zalman Itches, który pisał o pogromach dla gazety „Ha-Zman”, wspominał o tym w jednym ze swoich raportów:

Do tego czasu zginęło już 412 osób, z czego 227 zidentyfikowali krewni. Ułożono na ziemi ponad 300 zmarłych, wiele ludzi przechodziło obok i patrzyło na ich okaleczone ciała. W ciągu ostatnich pięciu dni płacze i zawodzenia nie cichły. Nie zważając na ulewny deszcz, dziesiątki tysięcy ludzi zgromadziło się przy masowych grobach. Wielu sanitariuszy i lekarzy udzieliło pomocy zrozpaczonemu ojcom i matkom, rodzeństwu i sierotom, którzy na widok swoich bliskich tracili przytomność. Wykopano masowe groby, każdy na 35 ciał. Zwłoki, które nie zostały zidentyfikowane, były fotografowane, a prokurator i rabini podpisali stosowne dokumenty. Ciała układano w grobie w rzędach, jeden obok drugiego [...], a rabini modlili się i recytowali psalmy²¹.

Możemy przyjąć, że nie ustalono tożsamości ciała Salomona Moskowicza ponieważ jego matka przebywała w szpitalu, a zwłoki sfotografowano w celu późniejszej identyfikacji. Doświadczenia rodzin Rabinowiczów i Moskowiczów stanowią typowy przykład lęku i niepokoju, który towarzyszył wielu żydowskim rodzinom uwikłanym w pogromy na początku XX w.

W warunkach wszechobecnego bezprawia uczestnicy pogromów wykorzystywali anarchię i seksualnie napastowali Żydówki. Jak zauważono wcześniej, zamordowano mniej kobiet niż mężczyzn, ale napastnicy kaleczyli je, poniżali, torturowali i gwałcili. Ryfka Schiff (lat 24) została zgwałcona podczas pogromu w Kiszyniowie w kwietniu 1903 r. Opowiedziała Bialikowi o tym, co spotkało

²⁰ Zob. American Jewish Historical Society, sygn. I-5, pudło 2, teczka 2, Samuel Moskowicz do Wszechrosyjskiego Komitetu Publicznej Pomocy Ofiarom Rzezi i Klęsk Żywiolowych/Komitetu Pomocy Ofiarom Pogromów, 9 I 1906 r., i odpowiedź konsula, 27 I 1906 r.

²¹ Zob. Z. Itches, *Pogroms among the Jews – Odessa* [hebr.], „Ha-Zman” 14 XI 1905, s. 2.

ją oraz Simę-Gołdę, jej koleżankę. „Goje włamali się przez dach na strych, gdzie kilku z nich skoczyło na córkę Zejczika [Sima-Gołda]. Najpierw obili jej twarz pistoletem i otoczyli ją. Potem odwrócili ją twarzą do podłogi, z tyłem do góry” i zaczęli ją gwałcić²². Schiff ze szczegółami zrelacjonowała Bialikowi wydarzenia w domu przy ul. Mikołaja 11. Kilku napastników, którzy czekali na swoją kolej, złapało następnie Ryfkę i jej męża.

Kilku z nich skoczyło na mnie i mojego męża. Próbował uciekać, a ja za nim. Skoczyli na niego. Daj nam pieniądze! Miti Karsilczik chciał mnie zaatakować i zażądał pieniędzy. Błagałam o litość. Proszę nie dotykaj mnie Miti. Znamy się od lat. Nie mam pieniędzy. Kilku rozerwało dolną część mojej sukienki. Jeden z nich uderzył mnie w twarz i powiedział: „jeśli nie masz pieniędzy, zabawimy się z tobą w inny sposób”. Upadłam na ziemię, Miti na mnie, i zaczął mi to robić. Reszta bandy stała i czekała na swoją kolej²³.

Ryfka Schiff zauważyła, że napastnicy czuli pożądanie do kobiet żydowskich, które nie zawierały małżeństw z mężczyznami spoza własnej grupy wyznaniowej. „Zostałyśmy tylko dwie, Simi Zejczik i ja. Szydzili ze mnie i napastowali mnie: »To oczywiste, że nigdy w życiu nie miałaś stosunku z gojem, teraz dowiesz się jak goj smakuje«. Nie wiem, ilu było ze mną, ale z pewnością nie mniej niż pięciu, a może siedmiu”²⁴.

Wiele świadectw gwałtów w kompleksowym opracowaniu Motzkin w czasie pogromów w latach 1904–1906 dotyczy przemocy skierowanej przeciwko kobietom w Kiszyniowie. W miejscowości Siemionówka „wśród zamordowanych były dwie kobiety, lat 65 i 60, a także dwie młode matki i ich dzieci (sześcioro dzieci jednej i siedmioro dzieci drugiej)). Córkę jednej z tych matek (lat 17) wyciągnięto z piwnicy na pole, gdzie została zgwałcona, a następnie zamordowana”²⁵. W miejscowości Owidiopol Żydówka została zgwałcona w synagodze²⁶. W Jekaterynosławiu zgwałcono kobietę, po czym ją zamordowano²⁷. Jeden ze świadków przemocy w Winnicy opisał znęcanie się nad zamężną Żydówką, które zostawiło na nim większy uraz niż morderstwo. W tym samym mieście według Motzkin „matrona żydowska poprosiła żonę rolnika, by ją ukryła. Ta od razu powiedziała o tym innym. Pojawiło się kilku młodych mężczyzn, którzy skradli wszystkie pieniądze kobiety, a następnie zgwałcili ją na oczach dzieci”²⁸.

²² *Testimonies of Victims of the 1903 Kishinev Pogrom* [hebr.], s. 80.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże.

²⁵ *Die Judenpogrome in Russland*, s. 319.

²⁶ Tamże, s. 155.

²⁷ Tamże, s. 186.

²⁸ Tamże, s. 455.

Gwałty na Żydówkach, które wydarzyły się w czasie wojny domowej, powie-
 lały wzory przemocy występującej na początku stulecia. Jak wspomniano na
 wstępie, jednym z najważniejszych źródeł dokumentujących nadużycia seksu-
 alne jest *The Scroll of Slaughter* Eliezera Davida Rosenthala. Praca ta stanowi
 wyjątkowy materiał źródłowy i ma fundamentalne znaczenie dla zrozumienia
 zjawiska. Autor często nawiązuje do przemocy na tle seksualnym. Czasami
 przywołana relacja jest lakoniczna: „Pogromy i rzezie trwały trzy tygodnie;
 w mieście zginęło ponad 100 osób, a podobna liczba ofiar została ranna. Było
 wiele gwałtów”²⁹. Wpis o osadzie rolnej Nehar Tow w prowincji chersońskiej:
 „W osadzie było około 400 rodzin żydowskich. W sobotę 16 maja 1919 r.
 batalion armii Hryhorjewa przeszedł przez Nehar Tow. Stacjonowali tam od
 soboty rano do niedzieli po południu, blokując dostęp do domów Żydów;
 gwałcili kobiety i zamordowali dziesięć osób”³⁰. „Nas, młodych mężczyzn [...] postawiono pod ścianą. Jedenastu zabito. Tylko ja jakimś cudem przeżyłem.
 W ciągu tygodnia zabito 122 osoby. Znacznie większa liczba została ranna.
 Zgwałcono prawie wszystkie kobiety i dziewczęta z osady”³¹. W miejscowości
 Obodiwka zebrano i zamordowano wszystkich mężczyzn, a następnie zgwał-
 cono kobiety i dziewczęta: „Wdowy i sieroty były gwałcone i molestowane.
 Ofiarami padło wtedy kilkaset kobiet, w tym dziewięć”³². Czasami relacje są
 bardziej szczegółowe i opisują konkretne przypadki:

W taki sposób zabito trzynastoletnią dziewczynę Wilfanda, która nie miała
 ojca. Wpadła w ręce trzech chuliganów, którzy zaciągnęli ją do jednego z domów
 i zgwałcili. Trzy stare kobiety, które siedziały w drugim pokoju słyszały tylko jej
 jęki. Chuligani kazali jej być cicho i zagrozili śmiercią. Dziewczyna posiwała po
 napaści i zmarła tego samego dnia z bólu, smutku i cierpienia. Nie była jedyna.
 Wiele zginęło z rąk swoich napastników. [...]

Dunia, licealistka, została zgwałcona przez chuliganów. Po wszystkim wrzu-
 cili ją do piwnicy, gdzie zmarła z upływu krwi. Podczas gwałtu błagała ich, aby ją
 zabili, ale odmówili. Lecz zmusili jej brata, żeby patrzył na to wszystko³³.

Ochotnicy wdzierali się do domów Żydów i jak drapieżne zwierzęta pusto-
 szyli domy oraz sklepy, gwałcili cztero- i pięcioletnie dziewczynki, i zamęczali na
 śmierć każdego Żyda, który wpadł w ich ręce. Zgwałcili dwie małe wnuczki starego
 Ronina, jedna z nich miała 4 lata, druga 5 lat. Jedna zmarła na skutek gwałtu;
 z drugiej po tym jak została zgwałcona przez bandytów zdarli ubranie i wystawili
 ją nago na dwór w zimową noc, gdzie zamarła na śmierć³⁴.

²⁹ Archiwum Genazim w Tel Awiwie, sygn. 341/8074, E.D. Rosenthal, *Megilat ha-tewach*,
 litera *mem*.

³⁰ Tamże, litera *nun*.

³¹ Tamże.

³² Tamże, litera *alef*.

³³ Tamże, litera *jud*.

³⁴ E.D. Rosenthal, *Megilat ha-tewach*, t. 1, s. 84.

Istnieje również wiele relacji o molestowaniach i zabójstwach ciężarnych kobiet. Nie mamy możliwości określenia liczbowego zakresu tego zjawiska, pisano jednak o tym w ówczesnej prasie i w zeznaniach ocalonych. Według relacji opublikowanej w „Ha-Zman” wkrótce po pogromach w Odessie „chuligani próbowali zgwałcić dziewczynkę żydowską na ulicy Pedichorowskiego. Zdarli z niej ubranie i halkę, ale obnażona dziewczyna uciekła. Biedactwo biegło ulicą nago. [...] Dziewczyna dotarła do szpitala, gdzie upadła, zalana krwią”³⁵. Według innej relacji:

Coraz lepiej znane są szczegóły przerażającej brutalności uczestników pogromów [...] uczestnicy zamieszek zabili kobietę w ciąży, która właśnie miała rodzić. Z ciała matki wychodziła właśnie główka dziecka, kiedy złoczyńcy zabili oboje. W tym samym szpitalu położniczym zabili również położną i inną kobietę. [...] Sadyści wpadli do jednego ze szpitali [...] próbowali zgwałcić leżącą tam kobietę, ubraną tylko w koszulę. Udało jej się wyrwać chuliganom i wybiec nago na zewnątrz, gdzie wyczerpana zemdląła na schodach szpitala³⁶.

Rabin Mosze Rosenblatt w liście do Izraela Zangwilla opisał podobną scenę w Kijowie.

Zapisuję te wydarzenia dla ciebie nie atramentem, lecz krwią i łzami. Moja ręka drży, a moje oczy płaczą. [...] Na ulicach Kijowa słyhać głośnie zawodzenie – żołnierze, Kozacy i policja wraz z chuliganami mordują naszych braci i siostry, i nie ma nikogo, kto by ich ochronił. Jednostki samoobrony poddały się, nie mogą odeprzeć wyszkolonych żołnierzy! Kijów jest ogłuszony krzykami na ulicach, zawodzeniem w domach, piwnicach, na strychach i w komórkach, płaczem dzieci i niemowląt, głosami kobiet upadających w omdleniu, jękami ofiar i trzaskaniem kości starych ludzi, wyrzucanych z górnych kondygnacji! Roztrzaskują i rozdzierają na pół małe dzieci i rzucają je psom! Otwierają brzuchy kobiet w ciąży, odrywają kończyny zdrowym mężczyznom i rozdzierają ich żelaznymi grabiami. Niebiosa muszą być z żeliwa i brązu, skoro nie eksplodują od tych krzyków! Jeśli ziemia nie pęka od tego zawodzenia, to ten krwawy kraj jest ziemią jałową, pełną ognia piekielnego³⁷.

Dramatyczny opis Rosenblatta nie pozostawia wiele miejsca dla wyobraźni. Przedstawia on brutalne zamieszki na ulicach Kijowa, których uczestnicy nie tylko mordowali Żydów, ale również znęcali się nad swoimi ofiarami i bezczęścili ciała ciężarnych kobiet. Możemy podejrzewać, że Rosenblatt wyolbrzymiał opisy, aby nakłonić Zangwilla do podjęcia działań w celu ratowania

³⁵ Z. Itches, *Pogroms among the Jews – Odessa* [hebr.], „Ha-Zman” 16 XI 1905, s. 2.

³⁶ Tamże.

³⁷ Centralne Archiwum Syjonistyczne w Jerozolimie, sygn. A36/53b, M. Rosenblatt do I. Zangwilla, 6 XI 1905 r., s. 1.

Żydów w Kijowie, ale podobne relacje można także znaleźć w ówczesnej prasie. W Odessie „chuligani zabili biedną ciężarną kobietę. Po tym jak wykorzystali ją w haniebnym sposobie i zniszczyli jej dom, rozcięli jej brzuch i wyrwali dziecko”³⁸. W gazecie „Ha-Szkafa” Elizer ben Jehuda napisał, że na drugim końcu ul. Switszana w Kiszyniowie napastnicy złapali „kobietę w ciąży, posadzili ją na krześle i uderzyli żelaznym prętem w brzuch; na ul. Kirowskiej wyrzucili małe dzieci z okna na drugim piętrze. Zgwałcono wiele dziewczynek, które umarły na rękach oprawców; jedna dziewczynka została nawet rozdarta na pół”³⁹.

Jak już zauważono, relacje w czasopiśmie żydowskich nie oszczędziły czytelnikom opisów okrucieństwa i były później przedrukowywane w innych publikacjach. Aleksander Siskind Rabinowicz („Azar”) napisał w 1920 r.:

Od grudnia 1918 do 15 maja 1920 r. w pogromach, które wybuchły w 568 miejscowościach, zginęło 138 000 osób. Zgwałcono i zraniono 200 000 osób, a 120 000 dzieci zostało sierotami. Splądrowano mienie warte miliardy. W przerażenie wprawia nie tylko ogromna liczba zabitych, rannych i zgwałconych kobiet, ale przede wszystkim sposób, w jaki mordercy znęcali się nad Żydami, straszliwa degradacja i niewyobrażalne upokorzenia. [...] Wyrzucali kobiety z piątego i szóstego piętra na bruk. Wiele zgwałcono. Wycie prześladowanych kobiet rozchodziło się po całym mieście. Z jednego podwórka rozlegał się krzyk, drugie podwórko odpowiadało, i tak dalej, aż całe miasto stało się jednym zawroźdzeniem, które przerażało nawet wrogów Izraela. [...] 9 czerwca 1919 r. rolnik chrześcijański przywiózł do szpitala w Humaniu ostatnich dwóch ocalałych Żydów z Ładyżynka – dwie ciężko ranne młode kobiety. Jedna miała odcięty nos; drugiej złamano oba ramiona. Leczono nie tylko ich urazy zewnętrzne, ale również syfilis, którym zarazili je gwałciciele⁴⁰.

Trzeci tom *Reszumat* w całości poświęcono pogromom na Ukrainie. Redaktor tej publikacji, Alter Drujanow, napisał, że otrzymał „kilka relacji kobiet, które zostały zgwałcone”.

Tutaj np. mamy podsumowanie krótkiego raportu o okupacji Krzemieńczuka przez „ochotników”: zgwałcono 21 kobiet – jedna miała 11 lat, inna 13 lat, kolejna 15 lat, następna 17 lat, trzy 18 lat, dwie 19 lat, jedna 21 lat, kolejna 24 lata, inna 27 lat, dwie 28 lat, jedna 32 lata, następna 42 lata, jedna 44 lata i kolejna 47 lat. Nie znamy wieku trzech pozostałych. Pięć zgwałcono na oczach ich rodziców. Dwie były w ciąży. Wszystkie te kobiety (z wyjątkiem trzech) były zgwałcone przez grupy dwóch, trzech, czterech, siedmiu, a nawet dziesięciu Kozaków, jeden po drugim. 12-letnia dziewczynka także została zgwałcona przez czterech Kozaków⁴¹.

³⁸ Z. Itches, *Pogroms among the Jews – Odessa* [hebr.], s. 2.

³⁹ *The Pogroms against the Jews in Kishinev* [hebr.], „Ha-Szkafa” 5 VI 1903, s. 262.

⁴⁰ A.S. Rabinowicz, *The Ukraine Scroll* [hebr.], [w:] *Ohel li-dwarim sze-kataw*, red. M. Kuszner, Jeruzalaïm 1920, s. 14–15.

⁴¹ *Reszumat*, t. 3, red. A. Drujanow, Berlin 1923, s. 494.

Relacje te przedstawiają makabryczne sceny gwałtu i sadyzmu, wymierzonego przeciwko ciężarnym kobietom. Wspólną cechą tych świadectw jest to, że przede wszystkim przekazują konkretne informacje, nie podejmując przy tym dialogu społecznego w tej jakże delikatnej kwestii. Nie dowiemy się, jak w tamtych czasach kobiety radziły sobie z traumą. Jak społeczność żydowska zareagowała na masową przemoc wobec kobiet? Jakiej pomocy udzielono ofiarom? Jakie były konsekwencje tych traumatycznych wydarzeń dla społeczności żydowskiej? Dlaczego nie podjęto tego problemu w sferze publicznej, dlaczego pojawiło się tak niewiele wzmianek o tej ważnej sprawie? Natłok materiałów źródłowych kontrastuje z milczeniem w dyskursie publicznym.

Cisza w dyskursie publicznym

Zasłona milczenia, która okryła temat przemocy wobec kobiet, nie jest właściwa tylko społeczności żydowskiej. W XX w. byliśmy świadkami wielu konfliktów, w których żołnierze zwycięskich armii uczestniczyli w kampaniach masowych gwałtów. Szacuje się, że w grudniu 1937 r. w mieście Nanjing i w jego okolicach japońscy żołnierze zgwałcili 20 tys. chińskich kobiet. Wiele z nich zostało niewolnicami seksualnymi, inne torturowano i zamordowano. Żołnierze rosyjscy w trakcie i tuż po II wojnie światowej zgwałcili 1,5 mln Niemek; kobiety były gwałcone w obozach koncentracyjnych oraz w wojskowych domach publicznych, które zakładano w celu zaspokojenia potrzeb seksualnych żołnierzy. Ofiarami czerwonooarmistów padło też wiele Polek. Wietnamki doświadczały przemocy seksualnej ze strony żołnierzy amerykańskich. W 1990 r. bojownicy serbscy gwałcili kobiety bośniackie. W Rwandzie członkowie plemienia Hutu gwałcili i mordowali swoje sąsiadki z plemienia Tutsi. Z perspektywy historycznej nie istnieje różnica pomiędzy gwałtami na kobietach żydowskich podczas wojny domowej na Ukrainie, w których uczestniczyli żołnierze armii Denikina czy siły Petlury, a pozostałymi przypadkami gwałtów masowych w późniejszych latach XX w.

Do czasu wojny domowej w Jugosławii przemocy seksualnej wobec kobiet nie uznawano za zbrodnię wojenną ani za zbrodnię przeciwko ludzkości, a czyny tego rodzaju nie podlegały jurysdykcji trybunałów międzynarodowych. Sądy międzynarodowe powołane w Norymberdze i Tokio po II wojnie światowej rzadko zajmowały się przemocą seksualną i gwałtami, a akty oskarżenia zbrodniarzy wojennych nie obejmowały czynów z tego zakresu. Nicola Henry w książce *War and Rape* podaje listę ogólnych twierdzeń na temat gwałtów wojennych: zazwyczaj istnieje dokumentacja seksualnego wykorzystywania kobiet przez żołnierzy, w większości przypadków sprawcami są mężczyźni, a ofiarami kobiety, chociaż w wyjątkowych przypadkach kobiety wykorzystywały

seksualnie mężczyzn. Prześladowcy nie obawiają się kary, a gwałty, mimo udokumentowania, na ogół pozostają na marginesie dyskursu publicznego i rzadko są przedmiotem dyskusji⁴².

Masowa przemoc wobec kobiet w czasie wojny ma daleko idące konsekwencje dla prześladowanego społeczeństwa. Przemoc niszczy strukturę i tkankę społeczną oraz doprowadza do destabilizacji społeczności jako podstawowej grupy społecznej. Szkody wyrządzone rodzinie nuklearnej i społeczności przekazywane są z pokolenia na pokolenie i utrudniają odbudowę wspólnoty. W kontraście z ofiarami wojny, które muszą poradzić sobie ze statusem uchodźcy, trudnościami ekonomicznymi, spustoszeniem kulturalnym, zniszczeniami i śmiercią, ofiary gwałtu dodatkowo zmagają się ze wstydem, który towarzyszy ich traumie⁴³. Co więcej, uchodźcy uprawnieni są (w sensie społecznym, czasem w wymiarze międzynarodowym) do wystąpienia o odszkodowanie na drodze prawnej, tymczasem ofiary gwałtów uciekają w ciszę, a temat przemocy seksualnej w dyskusjach publicznych podlega tabuizacji.

Badacze oraz prawnicy zajmujący się masowymi gwałtami czasu wojny i okupacji zaznaczają, że kierując się poczuciem wstydu, ofiary zwykle zachowują milczenie. Problem ten jest również rzadko podejmowany w debacie publicznej. Istnieje ku temu kilka odmiennych powodów. Gwałty na Żydówkach wiązały się z daleko idącymi konsekwencjami społecznymi i moralnymi. Stanowiły część ataku na Żydów pojmowanego jako element szerszej strategii, wykraczającej poza sam fakt, iż Żydzi należeli na Ukrainie do odrębnej grupy etnicznej. Napastnicy plądrowali, palili i mordowali, ale atak na Żydów nie wypełniłby się całkowicie bez profanacji ich żon i córek, ich ciał i dusz żydowskich. Brutalne pogwałcenie ciała i łona kobiety żydowskiej stanowiło ostatni etap zbrodni. Prześladowcy mordowali Żydów, a także gwałcili kobiety żydowskie, pozostawiając w nich zmacę swojego nasienia. W ten sposób realizowali misję całkowitej kontroli i pozbawienia wszelkiej własności. Akty przemocy nie tylko poniżały ofiary i pograżały je we wstydzie, ale także zwiększały ból zadawany mężczyznom żydowskim, którzy bezradnie patrzyli na agonię żon i córek.

Przemoc seksualna i gwałty stanowiły jeszcze jeden sposób na eliminację Żydów z kulturowego i społecznego krajobrazu Rosji. Żydowskie kobiety stały się ofiarami podwójnie: jako Żydówki i jako kobiety, symbol ciągłości narodowej oraz płodności. Dlatego atakowano również brzuchy i łona kobiet ciężarnych. Żydzi byli postrzegani jako wrogowie, których należy usunąć z krajobrazu społecznego i kulturowego Ukrainy; gwałt był nie tylko okazją do zaspokojenia popędu seksualnego, ale również skuteczną formą ataku na

⁴² Zob. N. Henry, *War and Rape. Law, Memory and Justice*, London–New York 2010, s. 4–5.

⁴³ Tamże.

Żydów. Była to metoda na wyeliminowanie grupy etnicznej; napaść na kobiety skierowano również przeciwko mężczyznom, którzy postrzegali sytuację jako wyraz własnej bezbronności i porażki.

Kolejnym powodem milczenia społeczeństwa, oprócz wstydu i naruszenia honoru kobiet żydowskich, mogą być konsekwencje gwałtów podyktowane halachą i potrzeba dyskretnego rozwiązania takich problemów jak ewentualne nieprawości z halachicznego punktu widzenia, niechciane ciąży, choroby weneryczne, rozpad rodziny oraz potomstwo poczęte „w grzechu”. Według prawa żydowskiego zgwałcona kobieta nie jest cudzołożnicą i nie dotyczą jej żadne sankcje religijno-prawne. Mimo to nawet wymuszony stosunek z nie-Żydem powoduje, że kobieta nie może w przyszłości poślubić członka kasty kapłańskiej (kohena). Jeśli zgwałcona kobieta była już uprzednio żoną kohena, mąż musiał się z nią rozwieść. Przywódcy społeczności żydowskich oraz rabini musieli rozwiązać szereg problemów halachicznych i społecznych związanych z rozległością omawianych zjawisk i ogromną liczbą pokrzywdzonych kobiet. Unikano szerszych dyskusji społecznych i rozwiązywano te kwestie dyskretnie, bez ujawniania szczegółów i z dala od opinii publicznej. Jeszcze inne wyjaśnienie przynosi spojrzenie na serię ośmiu litografii *Tura afora* („szara góra” po aramejsku), stworzonych przez Ariego Allweila w Wiedniu w 1924 r. Nie bez przyczyny Shula Keshet pisze, że „pierwsze spotkanie z tym koszmarnym zbiorem litografii jest traumatyczne. Obrazy te, sporządzone w odcieniach czerni i szarości, przedstawiają sceny grozy, śmierci i poniżenia”. Odbiorcy, którzy nie znają genezy tych dzieł, interpretują je jako reakcję na Holocaust⁴⁴.

Allweil był ważnym działaczem Ha-Szomer ha-Cair w Europie i Palestynie oraz przywódcą grupy, która zamieszkała w Górnej Betanii⁴⁵. Po rozpadzie grupy opuścił Palestynę i wyjechał do Wiednia, gdzie podjął studia z zakresu sztuki. Prawdopodobnie w tym czasie dowiedział się o pogromach i o próbie likwidacji społeczności żydowskich na Ukrainie. W serii litografii przedstawił doświadczenia Żydów w czasie I wojny światowej, pogromy, emigrację do Palestyny oraz ostatni etap wędrówki, czyli osiedlenie w Betanii. Przesłanie *Tura afora* w pewnym sensie przypomina wymowę poematu epickiego *Masada*, który Icchak Lamdan również napisał w odniesieniu do sytuacji na Ukrainie, gdzie strach przed pogromami prowadzi do emigracji i osiedlenia w Palestynie, innymi słowy po wygnaniu następuje wybawienie⁴⁶.

⁴⁴ Sh. Keshet, *Mi-Bitania le-Wiena we-ba-hazara: Ha-hitobenenu hadasha ba-sidra ha-had-pasim szel Arie Allweil „Tora Afora”, „Katedra”* 145, 2012, s. 63.

⁴⁵ Przeprowadzono wiele badań na temat wydarzeń związanych z Betanią, z najnowszych zob.: A. Halamish, *Meir Ya'ari. A Biography*, Tel Awiw 2009, t. 1, s. 49–72; zob. też D. Horowitz, *Ha-etmol szeli*, Jerusaleń 1970, s. 97–112.

⁴⁶ Na temat tego utworu zob. I. Lamdan, *Masada*, przyp. Y. Ben-Aharon, Yoqne'am 2011.

Charakterystyczne elementy litografii Allweila to śmierć i strach, a także perspektywa płci kulturowej artysty. Na jednej z rycin widzimy trzy nagie kobiety, przedstawione na tle płonącego domu; obnażone zwłoki czwartej leżą rozciągnięte u stóp nagiego mężczyzny, który trzyma coś w ręku. Nie ulega wątpliwości, że kobiety te prześladowano. Błagają rozpaczliwie o pomoc, niemal słychać cichy jęk, który dobywa się z ich ust. Powstanie ryciny zbiegło się w czasie z wydarzeniami w Betanii i nagłym wyjazdem Allweila z Palestyny, dlatego krytycy zazwyczaj kojarzą *Tura afora* z „grupą ascetów duchowych”, którzy osiedlili się na Górze Kinneret, a nie z pogromami, które wybuchły w czasie wojny domowej na Ukrainie⁴⁷.

Nie powinno nas to dziwić. Zlekceważenie rozlewu krwi na Ukrainie i próba zrozumienia serii rycin Allweila w kontekście wydarzeń w Palestynie wpisuje się w postawę ruchu syjonistycznego wobec pogromów. Śmierć i obrażenia 100 tys. Żydów przestały służyć etosowi syjonistów. W przeciwieństwie do pogromów w Kiszyniowie oraz przemocy z początku lat 80. XIX w., straty te utrudniały realizację idei syjonistycznej i budowę siedziby narodowej. Stopniowo w centrum uwagi znalazł się pionierski etos ruchu robotniczego, a drastyczną kwestię pogromów odsunięto na margines dyskursu społecznego⁴⁸. O pogromach zapomniano, a wraz z nimi w niepamięć poszły tragiczne losy kobiet. W żydowskiej Palestynie nikt nie zwracał uwagi na sytuację na Ukrainie i nie wsłuchiwał się w relacje o zbrodniach. Brak uwagi i współczucia spowodował ciszę.

Józef Szochetman był jedną z nielicznych osób publicznych, które zwróciły uwagę społeczeństwa na gwałty i ich konsekwencje dla społeczności żydowskich. Urodził się on w Odessie w 1891 r., kształcił się w Berlinie, po czym poświęcił się karierze dziennikarskiej i politycznej. Po ogłoszeniu niepodległości Ukrainy w 1917 r. wybrano go na przedstawiciela syjonistów do ukraińskiego Zgromadzenia Narodowego. W artykule *Antysemityzm i pogromy*, opublikowanym w 1923 r., odniósł się do rozmiarów zjawiska i jego skutków:

Gwałty zajmują szczególne miejsce w pogromach, w których uczestniczyła armia ochotnicza. W żadnym z poprzednich ataków nie zgwałcono równie brutalnie tak wielu kobiet. Nie było pogromu na Ukrainie, żeby jakiś ochotnik nie dopuścił się zbrukania Żydówki. Istnieją miasta, w których zgwałcono każdą kobietę – od najmłodszej do najstarszej. Wiek kobiet nie odstraszał napastników, gwałcono sędziwe kobiety i niedojrzałe dziewczęta. Niektórzy, skrajnie amoralni, bestialsko gwałcili 60-letnią kobietę, a następnie 10-letnią dziewczynkę. Zdarzały

⁴⁷ Zob. Sh. Keshet, *Mi-Bitania le-Wiena we-ba-hazara...*, s. 66–69.

⁴⁸ Więcej o postawie jiszuwu wobec pogromów zob. G. Alroey, *Mifal leumi ze i-efszar le-ha'amid al ha-chemla we-ha-rachmim*. *Tguwatam szel ha-jiszuw we-ha-tnua ha-cijonit le-pogromim be-Ukraina ba-szanim 1918–1920*, „Ijunim bi-tekumat Israel” 23, 2013, s. 411–450.

się przypadki równoczesnych gwałtów na matce, córce i wnuczce. Gwałcono je na oczach mężów, ojców i braci. [...] Wiele gwałtów odbywało się w biały dzień: kilkudziesięciu żołnierzy i Kozaków napadało na jedną kobietę, po czym później czasem zabijali biedaczkę albo umierała ona z powodu krzywdy lub traciła rozum. [...] Według szacunkowych danych liczba ofiar gwałtów przekracza 10 000. W samym Krzemieńczuku zgwałcono ponad 350 kobiet, w Tolnie ponad 200, w Korsuniu około 150, w Dimerze ponad 40. [...] Sprawa tysięcy ofiar gwałtu stała się poważnym i bolesnym problemem narodowym i psychologicznym Ukrainy⁴⁹.

Refleksje Szochetmana na temat gwałtów w czasie wojny domowej miały ograniczony zakres, ale wzmianka o „poważnym i bolesnym problemie narodowym i psychologicznym” wyraża rozpacz społeczności żydowskiej, która musiała zmierzyć się ze społecznymi konsekwencjami gwałtów nie tylko w czasie pogromów, ale również wiele lat później. Meir Secco zdawał się przeczuwać ten problem w umieszczonym na początku tego artykułu cytacie z utworu *Falling Birds*, w którym kobiety proszą nieżydowskiego lekarza, aby pomógł im poradzić sobie z konsekwencjami gwałtów.

Wnioski

W rozdziale tym pogromy omówiono z perspektywy ofiar oraz płci kulturowej. W odróżnieniu od innych badań, koncentrujących się na przyczynach pogromów, wzorach regionalnych oraz problemie udziału władz w morderstwach Żydów, w centrum uwagi powyższego opracowania znalazła się kobieta żydowska i jej rodzina. Analiza zagadnień związanych z płcią kulturową w odniesieniu do brutalnych ataków na Żydów w Europie Wschodniej w latach 1903–1920 pozwala na rozważenie wielu kwestii, które zepchnięto na margines dyskursu publicznego i historiografii. Z zeznań ocalałych, doniesień prasowych z tamtego okresu i materiałów opublikowanych wkrótce po pogromach dowiadujemy się, że napastnikom nie wystarczały grabieże i mordowanie Żydów, ale dopuszczali się również gwałtów i tortur na kobietach żydowskich. Była to cecha charakterystyczna każdego pogromu we wspomnianych latach, a zjawisko to osiągnęło apogeum w czasie wojny domowej na Ukrainie.

Gwałty były ostatnim etapem kampanii mającej na celu całkowitą deprywację Żydów. Przemoc seksualna wobec kobiet jako końcowa faza upokorzenia czyniła ataki jeszcze potworniejszymi. Można bowiem ponownie otworzyć ograbiony warsztat czy sklep, odbudować zniszczony dom, lecz gwałt pozostawia głęboką i nieuleczalną traumę. Jest niczym otwarta rana, która niszczy rodzinę, z której przez wiele lat sączy się krew. Być może dlatego nie istnieją

⁴⁹ J. Szochetman, *Antisemitism and Pogroms* [hebr.], [w:] *Reszumat*, t. 3, s. 493–494.

relacje, które opisywałyby, w jaki sposób kobiety i ich rodziny radziły sobie z dramatami oraz czy udało im się odbudować życie.

Jak wynika z powyższego studium, istnieje dość materiałów źródłowych, które pozwalają historykom badać pogromy z perspektywy ofiar i zrozumieć sposób myślenia oraz odczucia pokrzywdzonych kobiet. Należy skoncentrować się na zamordowanych i ich rodzinach, a nie na mordercach nie tylko dlatego, że stawia to ofiary w centrum dyskursu historycznego, ale pozwala również odkryć zamiary i motywy przestępców. Regularne gwałty kobiet żydowskich, przemoc seksualna oraz wielokrotne ataki na kobiety w ciąży wskazują na głębię nienawiści do Żydów i silne pragnienie usunięcia ich z kulturowego i społecznego krajobrazu Europy Wschodniej.

Ze względu na dojmującą ciszę, która charakteryzuje reakcję społeczeństwa, trudno wywnioskować, w jaki sposób społeczność żydowska poradziła sobie z tą skomplikowaną i delikatną kwestią. Być może nadszedł czas, aby skierować uwagę historyków nie tylko na pogromy, ale także na lata bezpośrednio po napaściach oraz na zdolność społeczności żydowskiej do odbudowy po traumatycznych wydarzeniach.